

Juliusz Nowak-Dłużewski

Próba rewizji poezji barskiej Kazimierza Kolbuszewskiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 39, 206-214

1950

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

PRÓBA REWIZJI POEZJI BARSKIEJ KAZIMIERZA KOLBUSZEWSKIEGO

Pisząc o zbiorze „Poezja barska“ Kazimierza Kolbuszewskiego (Biblioteka Narodowa, Seria I, nr 108, 1928), przedkładam nie recenzję, bo jest na nią za późno, ale korektę tego materiału literackiego na podstawie zgromadzonych materiałów własnych.

Kolbuszewski opracowywał swój zbiór w trakcie dłuższych i sumiennych poszukiwań archiwalnych; mimo tego jego praca zdradza braki, które mu w swym czasie wytknęli Juliusz Kleiner („Pam. Lit.“ 1928), Dunajówna („Ruch Liter.“ 1928), i Ign. Chrzanowski („Ruch Liter.“ 1928). Dunajówna mogła uzupełnić zbiór Kolbuszewskiego tekstem czwartej pieśni konfederackiej, która powstała wśród konfederatów barskich na zesłaniu w Rosji. Ign. Chrzanowski mógł wskazać więcej uzupełnień na zaśladzie własnych odpisów archiwalnych, które były znaczne. Nie podziela on — i to słusznie — stanowiska Kolbuszewskiego, który usunął ze swego zbioru obscenoa. Chrzanowski jest zdania, że należało wydrukować te utwory, wykropkując wyrazy drażliwsze. Pominięcie obscenów pozbawiło zbiór pewnej ilości utworów, wartościowych z punktu widzenia literackiego. Należą do nich cytowane przez Chrzanowskiego „Pożegnanie Repnina“, „Relacja o przygotowywanej pompie pogrzebowej dla pana Grabowskiego“ i dwa nagrobki Bronikowskiemu, obwieszonemu przez konfederatów. Nie jest natomiast słuszna pretensja Chrzanowskiego do wydawcy tekstów barskich o pominięcie „Pacierz luterskiego“ („Lutrze, Marcinie, Czartowski synie“), ponieważ utwór ten, mało zresztą dostrzegalny, figuruje w zbiorze Kolbuszewskiego w odnośniku do „Pacierz konfederackiego“ (str. 250). Nie jest zresztą pewne, czy „Pacierz luterski“ należy zaliczać do epoki barskiej: brak w nim wyraźnych znamion, kwalifikujących go jako okolicznościowy utwór barski; mógł powstać w jakiejś innej chwili panowania Stanisława Augusta, choćby za czasów sejmu radomskiego 1767 r.

Najwięcej uzupełnień, odnalezionych w bibliotece gdańskiej, zakomunikował sam wydawca („Pam. Lit.“ 1928). W dziale „wierszy wojennych“ znalazło się trzynaście wierszy częściowo panegirycznych,

częściowo satyrycznych, pisanych pod adresem lokalnych marszałków konfederacji barskiej (krakowskiej, sandomierskiej, trembowelskiej i in.). Są to wszystko utwory, utrzymane (poza jednym) w konsekwentnej formie dziesięciowierszy. Jednolita ich forma i pokrewna frazeologia literacka każą wnioskować, że wszystkie te wiersze powstały jako dzieło literackie jednego autora-anonima. Nie należy natomiast do epoki konfederacji barskiej wydrukowany w uzupełnieniach Kolbuszewskiego wiersz „Kabała“. Powstał on w pokrewnej Barowi epoce sejmu radomskiego (co stwierdza zresztą sam Kolbuszewski). Przepisywano go i użytkowano w czasach barskich ze względu na udaną formę literacką i — wartość propagandową (istnieje w odpisach Bibl. Jagiellońskiej, w trzech odpisach Bibl. Czartoryskich, dwu odpisach Bibl. Akademii Umiejętności, dwu — Bibl. Suskiej; był również w zniszczonych zbiorach Bibl. Krasieńskich).

Uzupełnienia powyższe da się wzbogacić dość licznymi jeszcze nowymi pozycjami literackimi.

Dla ułatwienia pracy konfrontacji moich pozycji z pozycjami wydawcy będę się posiłkował jego podziałem poezji barskiej na lirykę wojenną, patriotyczną, satyryczną i królewską.

Listę pieśni religijnych a właściwie pieśni wojennych, pobudek wojennych, można powiększyć o następujące pozycje: „Pieśń konfederatów województw wielkopolskich“ (na tę nutę: „Do Ciebie, Panie, pokornie wołamy“ — rkp. Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu 10. k. 41), „Konfederacja województw wielkopolskich poznańskiego i kaliskiego w Krotoszynie d. 1 Junii 1768“ (rkp. T. P. N. 363 k. 10 i Bibl. Jag. 101/7 k. (str. 161), „Pieśń konfederatów litewskich“ (rkp. Bibl. Kórnickiej 1091), „Wiersze konfederacji barskiej za wiarę i wolność ojczyzny“ (rkp. Kórnicki 1074, str. 603), „Lament konfederatów w Zapuszczańskie rozpuszczonych A. 1769 4 Aug.“ (rkp. Czart. 852, str. 291—292 oraz rkp. Kras. 3198, T. I, k. 3), „Umysł konfederatów“ (rkp. Kras. 3102), „Tekst konfederatów w Turecczyźnie ułożony przez Kossakowskiego 1768 za granicą“ (rkp. Kras. 458), „Wiersz in applausum wojsk skonfederowanych województw wielkopolskich 1769“ (rkp. T. P. N. w Poznaniu 10), wiersz bez tytułu z rkp. Czart. 852. Zaliczyłbym również do działu pobudek wojennych dwa zręczne epigramaty czterowierszowe pt.: „Opisanie okopów warszawskich“ (rkp. Bibl. Tarnowskich w Sucheju 163). W rękopisie suskim (30 k. 132) jedna pieśń konfederatów barskich jednoczy w sobie „Pieśń 6“ oraz „Pieśń kon. bar. do N. M. P.“, które figurują osobno w zbiorze Kolbuszewskiego (str. 12—13 i 25). Wiersz bez tytułu rkp. Czart. 852 powtarza formę „Lamentu konf.“ (Kolbuszewski 104), treściowo zaś odpowiada „Wierszowi o nieszczęśliwości ukraińskiej“ (Kolbuszewski 131—132), nie ustępując obydwu utworom pod względem wartości literackiej.

Z tych wszystkich wojennych wierszy na plan pierwszy wybija się „Konfederacja województw wielkopolskich“, którą należy uznać za najlepszą bodaj ze wszystkich drukowanych i niedrukowanych

pobudek wojennych konfederacji barskiej. Najślabsze są „Lament“, „Tekst“ Kossakowskiego oraz pochwała marszałka wielkopolskiego Ign. Malczewskiego w „Wierszu in applausum“. Z tych najślabszych liryk rewindykowałbym dla przyszłego ewentualnego zbioru poezji tych czasów „Lament“, a to ze względu na jego rzeczową i nową treść (o machinacjach magnaterii litewskiej). Autor, sam widocznie przedstawiciel drobnej szlachty, nie tai swej niechęci do oligarchów litewskich, którzy udaremniają jakąkolwiek skuteczną akcję wojenną dobremu patriocie i dzielnemu wodzowi Franciszkowi Pułaskiemu.

Z utworów satyrycznych należy przede wszystkim wymienić te, które są wymierzone przeciw jednej z głośniejszych postaci świata politycznego czasów barskich — prymasowi Podoskiemu. Podoski, który nieszczególnie wygląda w trzech wierszykach zbioru Kolbuszewskiego, nabiera specjalnie wyrazistego oblicza w dwu utworach, które plastyką przedstawienia i siłą szarży satyrycznej górują nad drukowanymi. Są to „Opisanie nabożnej X. Prymasa przytomności na procesji podczas święta Bożego Ciała 1768 w Warszawie“ (rkp. Krasieńskich 4038 k. 116) oraz „Żal muzy na Prymasa o nieusznanowaniu Boga i publicznej procesji z okna patrzącego d. 2 Junii 1768 w Warszawie“ (rkp. suski 158, str. 522—523). Sam zresztą przedmiot sekundował pracy literackiej anonima (szczególnie w pierwszym utworze, krótszym, ale i jędrniejszym), bezczelne zaiste zachowanie się prymasa, który procesji przyglądał się z okna swego pałacu w towarzystwie swojej kochanki Oemichen-Emkini, w dodatku luteranki. Uwieńczeniem obu tych utworów jest dialog „Rozmowa JOX Prymasa z JOX Przedwojewskim, eskapucynem“ (rkp. Jag. 2797, Czart. 829, 830, 865, Sucha 14). Dialog (sam w sobie uzupełnienie głośniego w czasach stanisławowskich dialogu-komedii „Wolność obarczona“) ujawnia cyniczną postawę życiową Podoskiego, odtworzoną w szeregu prostych ale i pewnych rysów (przykład: brewiarza nie odmawia? „Bzdury, jest więcej biskupów, co go nigdy nie mają. Pewnie go ma kanclerz, biskup kujawski, warmiński lub inflancki? Mówią za mnie kapelani pacierze, na to tych błaznów trzymam“). Dialog kończy się ciętym wierszykiem o „stołownikach zwyczajnych prymasa“: babie Emkinowej, kasztelanie Rybińskim i zagadkowym eskapucynie, biskupie z łaski prymasa, postaci najwięcej ze wszystkich skandalicznej (nie udało mi się dotychczas jej zidentyfikować).

Do wierszy satyrycznych należą również utwory przeciw głośniejszej za czasów barskich różnowierczej rodzinie Grabowskich. Nie ma u Kolbuszewskiego ciętej „Apostrofy do pani Grabowskiej“, przyszłej morganatycznej żony Stanisława Augusta, aktualnej jego kochanki. „Listu szlachcica do Grabowskiego“ (Czart. 3073). Nową również pozycję do zbioru Kolbuszewskiego wprowadza gładko zbudowana pochwała i równorzędna nagana niefortunnego przywódcy powstania litewskiego hetmana Ogińskiego (rkp. Akademii Umiej. 1166).

Do wymienionych utworów paszkwilowych dorzucimy parę utworów satyrycznych, których brak u Kolbuszewskiego, a które urozmaicają dość monotonne szeregi bezpośredniej, „bezpostaciowej“ satyrycznej liryki barskiej.

Należy do nich „Gra w chapankę czterech monarchów złączonych 1769“ (rkp. Jag. 2794 — użyto tu spotykanej w dawnej literaturze politycznej formy gry w karty) oraz zręczny dialog, formułujący pretensje barzan do Francji, „Rozmowa konfederata z obywatelem d. 30 maja 1772 w Dukli“ (rkp. Bibl. Narodowej Pol. F. IV. 46). Za specjalnie udany utwór tej grupy należy uważać „Prima Aprilis r. 1772. Gazeta z Rzymu“ (rkp. B. N. Pol. F. IV. 46), w którym zawarto szereg zjadliwych obserwacji z okresu kończącej się już konfederacji w praktykowanej przez dawną poezję polityczną formie; zaplątał się między obiekty satyry Naruszewicz, który „zagubiwszy medal swój, dany sobie od króla JMości“, obiecuje znalazcy „w nadgrodzie 130 ód, tyleż epigramatów, 70 eklog, 54 satyry“ — dodać trzeba, że właśnie od r. 1770 zaczyna Naruszewicz drukować w redagowanych przez siebie „Zabawach przyjemnych i pożytecznych“ liczne wymienione w satyrze utwory literackie. Do osobnej grupy należą antyrosyjskie wiersze: wiersz bez tytułu o pobiciu Rosjan pod Wąrzem z wielce frywolnym zakończeniem (rkp. Czart. 1702) oraz dwa pisane w żargonie polsko-rosyjskim „Pieśń po akcji lwowskiej“ (Kras. 458) i „Na Ukrainie w Żabotyni“ (Czart. 852). Pierwszy jest ciekawy dlatego, że jego trawestacyjna odmiana powtórzy się w poezji powstania kościuszkowskiego.

Najpokaźniej ilościowo wyglądają uzupełnienia w dziale „wierszy królewskich“, wyłącznie satyryczne (paszkwilowe).

Stanisław August nie mógł mieć szczęścia do narodu w ciężkich zwłaszcza chwilach konfederacji barskiej, kiedy się znalazł między Scyllą racji stanu a Charybdą dogodzenia narodowi szlacheckiemu. Skomplikował położenie rzeczywisty strach Stanisława Augusta o całość korony na głowie, po którą zaczęli sięgać swoi i obcy. Tym się tłumaczy fala „wierszy królewskich“, a właściwie antykrólewskich, których niezupełny, jak się okazuje, zespół zebrał K. Kolbuszewski.

Ulubionym chwytem alegoryzujących anonimów — i to przez całe panowanie Poniatowskiego — jest rozgrywka z Ciołkiem-Poniatowskim. Sporo wierszy przeciw Ciołkowi napisano podczas bezkrólewia po śmierci Augusta III, kiedy się stała jawna kandydatura St. Augusta.

Na tym samym motywie Ciołka-Poniatowskiego, który się powtarza w „Propozycji braterskiej“ zbioru Kolbuszewskiego (str. 244), oparte są: „Wiersze z paszkwilem ex allusione od imion i herbów 1768“ (rkp. Jag. 101—7, str. 874, rkp. suski 28, str. 559) przeciw Ciołkowi, który „na tron wszedł spod spódnicy“ (oczywiście carowej Katarzyny) i jedna z lepszych znanych nam antykrólewskich inwektyw „Wieczera na trzy osoby“, „Przestoga“ (rkp. Czart. 865, str. 33), realistycznie pomysłany i gładko wykonany obraz uczt wieczornej „bez świec“ i „majówki“, „cielca spalego na ścierwie“

z Branicką i Lullą w czerwcu 1768 r. Tym samym motywem posiłkują się dwie elegie „Lament na króla w Warszawie rozrzucony 1768“ (rkp. Jag. 101—7, str. 85) oraz „Napomnienie i żal strapionej Matki-Ojczyzny nad synem-niewdzięcznikiem“ (rkp. Krasieńskich 3963 k. 208—209), obrazy kariery „ciołka-buhaja“, potomka „ojca zdradą wyniosłego“ i dziada „zebrzącego chleba między magnatami, podstarościę u Lubomirskich“.

Do ogłoszonych przez Kolbuszewskiego „wierszy detronizacyjnych“ należy dołączyć trzy nowe: „Pożegnanie królowi Stanisławowi II od konfederatów barskich 1768“, „Życzenie od dobrego obywatela królowi JMOści 1768“ (chronologia nieścisła: wiersz pochodzi z r. 1769, powstał po porozumieniu austro-pruskim w Nysie 1769 i stawia na Prusaka, który łącznie z Austrią weźmie w obronę Polskę) i „Oda Syltenus Filozof Wifdusowi z filozofa królowi, zdanie z r. 1768“. Wszystkie trzy utwory są prawdopodobnie jednego autora, sądząc po wspólnych cechach stylu, nastroju oraz elementach treści (Stanisława Augusta odsyła się „na rydzyki w lesie“, które zbierał jego zdetronizowany poprzednik Stanisław I Leszczyński, ewentualnie na dawny Stanisława Augusta „stolek litewski“ (rkp. Kórnicki 1091). Ukoronowaniem tych detronizacyjnych wierszy jest „Rozmowa na Polach Elizejskich królów polskich Augusta II i Stanisława Leszczyńskiego“ z bogatymi w szczegóły syntezami satyrycznymi czterech królów polskich (Sobieskiego z jego „polakierią“, „świszczypałka, pretendowanego wschodniego cesarza“ Augusta II, mutim simulacrim Augusta III i „podstarościę u Moskwy“ Stanisława Augusta) oraz dwu godnych siebie prymasów (Radziejowskiego w duecie miłosnym z Towiańską oraz Podoskiego — z Emkinią-Oemichen).

Do obfitej okolicznościowej literatury, dotyczącej epizodu porwania króla przez konfederatów, zebranej przez Ign. Chrzanowskiego, a częściowo powtórzonej przez Kolbuszewskiego, można dodać „Pamiętkę śmierci hajduka Jerzego Henryka Butzow, z dwójakiego postrzału zabitego d. 3 listopada 1771“ (rkp. B. N. Pol. F. IV. 46, str. 272—273).

Wśród wierszy antykrólewskich zwracają uwagę osobiwościami formy dwa: „Katyliną prawdziwego obywatela do Króla Jego mości 1768“ (rkp. Bibl. Tow. Prz. Nauk w Poznaniu 117, str. 158—160), dość umiejętna trawestacja mowy Cycerona przeciw Katylinie z zastosowaniem do okoliczności barskich oraz „Próba konfederacji województwa mazowieckiego do króla“ (rkp. Jag. 6286, str. 122), naśladownictwo dość licznych w epoce sejmu radomskiego trawestacji dla celów satyrycznych tekstów konfederackich (chłopskich, żydowskich i cygańskich). Konfederacja ta, pisana gwarą mazurską, wśród masy materiału rzeczowego, zestrojonego w jedną całość harmonijną pod względem czysto literackim, zawiera trafną sylwetkę satyryczną posła moskiewskiego, przy którym na sejmie „trza jak baran milceć, bo zaraz pan Repinek: mołcat, ticho, stupaj durak!“.

Antykrólewski wiersz w zbiorze Kolbuszewskiego „Opis pewnej osoby“ (str. 246—247) domaga się uzupełnienia czterowierszem pt. „Respons“, zawartym w pełnej redakcji tego wiersza w jednej z bibliotek krajowych (rkp. biblioteki suskiej 28, str. 656).

Nikt, poza Chrzanowskim, o ile mi wiadomo, nie skorygował „poezji barskiej“ w kierunku odwrotnym: redukcji zawartego tam materiału literackiego. Jak się okazuje, korekta ta jest również potrzebna.

Należałoby zatrzymać w zbiorze poezji barskiej tylko te utwory, które się wiążą najściślej z tą epoką historyczną, wyłączyć natomiast wszystkie, o których wiadomo, że je zrodziły okoliczności chwili dziejowej roku 1767, poprzedzającej konfederację barską, jak również utwory czasów pobarskich. Szczególnie dużo do zbioru Kolbuszewskiego trafiło utworów z epoki poprzedniej, a to dlatego, że rok 1767 jest epoką konfederacji słuckiej, toruńskiej i radomskiej, kiedy przedmiotowo chodziło w istocie o to samo, co i w konfederacji barskiej, to jest o utrzymanie niepodległości narodowej wobec nacisku zewnętrznego sąsiadów Polski i nacisku wewnętrznego dysydentów polskich. Granice przedmiotowe i literackie między utworami r. 1767 a konfederacji barskiej są z tego względu płynne, łatwo się zacieraają, zwłaszcza z odległości stu kilkudziesięciu lat, dla nas, ludzi dzisiejszych, którzy przestają już dostrzegać subtelniejsze różnice między sposobem odczuwania zjawisk świata zewnętrznego przez uczestników i widzów zdarzeń r. 1767 a lat 1768—1772, oraz ich literackiego wyrazu w ówczesnej poezji politycznej.

Postępując metodycznie, należałoby właściwie obie te epoki literackie traktować razem jako całość organiczną, a zbiór poezji (dość pokaźny) r. 1767 pod względem edytorskim traktować łącznie ze zbiorem poezji barskiej. Ale nawet i w tym wypadku, powiedziałbym, szczególnie w tym wypadku, nie wolno zacierać granic literackich między produkcją poetycką sejmu radomskiego i konfederacji barskiej.

Aby to osiągnąć, należy ustalić ścisłą chronologię utworów literackich obydwu epok. Wskazówki, jakie znajdujemy w rękopisach, są czasami zawodne. Epoka barska, jak to widać ze zbioru Kolbuszewskiego, przyswaja sobie utwory epoki radomskiej, posiłkuje się celniejszymi z nich jako narzędziem walki ze schizmą, luteranami i kalwinami, z przemocą polityczno-wojskową sąsiadów, jednym słowem ze zjawiskami politycznymi, które, aktualne dla ery radomskiej, nie traciły aktualności w erze barskiej. Kopiści ustalają chronologię utworów nieściśle: zależy ona czasami od fantazji kopisty, który stawia niekiedy datę wpisu do sylwy jako datę powstania utworu.

Na tych danych polegać nie można. One to wprowadzały niekiedy w błąd wydawcę „Poezji barskiej“. Jedynym ratunkiem jest ustalenie daty powstania utworu na podstawie analizy zdarzeń, które wywołały utwór i które tkwią w nim implicite. O ile w nim tkwią. Zdarza się bowiem czasami, że utwór odrywa się od swego podłoża historycznego i choć powstał w określonej chwili historycznej, na-

biera charakteru ogólniejszego. Proces znany w poezji lirycznej. Jest to wielkim plusem utworu okolicznościowego z punktu widzenia literackiego, ponieważ uwaga czytelnika, rekonstruującego sobie utwór literacki, nie rozprasza się na historyczne szczegóły, czasami mało istotne i przypadkowe dla jego wartości literackiej, których wyjaśnienie musimy szukać poza obrębem utworu literackiego. Nie jest to zresztą regułą przy określaniu wartości artystycznej utworu poezji politycznej. Utwór satyryczny, zwłaszcza zaś paszkwilowy, traci, jeżeli go oderwać od żywej i konkretnej tkanki zindywidualizowanych, nasyconych pełnią drobnych realiów treści życiowych, które go wywołały. Utwór traci artystycznie i estetycznie, jeżeli go sobie zechcemy rekonstruować schematycznie.

Przechodząc do szczegółów, należy usunąć ze zbioru poezji barskiej wiersz „Do Andrzeja Zamoyskiego“ (Kolbuszewski, str. 103 i nast.); powstał jako wynik patriotycznego zachowania się w kanc. kor., który demonstracyjnie złożył wielką pieczęć na znak protestu przeciw samowoli ambasadora Repnina na sejmie 1767 r. Chronologię tego utworu potwierdza rkp. Akademii Umiejętności (672, str. 210), ustalający jego powstanie na 25. XI. 1767.

Satyryczna, wymierzona przeciw marszałkowi sejmu delegacyjnego 1767 r. Karolowi Radziwiłłowi „Aluzyja na iluminacją ks. Radziwiłła 25 novembris 1768“ (Kolb. str. 214—215) pochodzi z czasów tego sejmu, bo wtedy Radziwiłł stał otwarcie po stronie Rosji, ale nie na jesieni 1768 r., kiedy już przeszedł na stronę konfederacji, broniąc jej sprawy w Nieświeżu. Wydrukowanemu u Kolbuszewskiego tekstowi brak jest końcowego czterowiersza ze zjadliwą inwektywą przeciw królowi i prymasowi Podoskiemu (rkp. Jag. 279, str. 74).

Jeszcze w czasach Jana Kazimierza kursował łaciński czterowiersz:

Femina rex, oppressus eques, servusque senatus,
Vanaque lex, exhaustaque plebs ac falsa moneta,
Irrita pax, nec tuta fides, clerique potestas —
Ultima fata tui, crede, Sarmatia, regni.

z właściwym tłumaczeniem polskim (rkp. Bibl. Narodowej R. F. XVII. 3 k. 25). Zagadkowego pochodzenia ten czterowiersz nie jest rzadkością w czasach kazimierzowskich, które dobrze ilustruje (począwszy od króla w spódnicy Ludwika Marii). Powtarza się jako trafny symbol poetycki w czasach stanisławowskich, przypominając popularnością i rozciągłością rozpowszechnienia znany łaciński wiersz o Polsce („piekle chłopskim“), opracowany przez St. Kota w wyd. dla St. Michalskiego księdze „Kultura i Nauka“ (w rkp. Czart. 2618, str. 87 cytowany jest w zastosowaniu do r. 1767). Nie można go żadną miarą odnosić do epoki barskiej (Kolb. str. 206 w wersji polskiej z rkp. Ak. Um. 1141).

Nie należą do poezji barskiej trzy dobre dialogi: „Rozmowa Wacława Rzewuskiego z synem“, „Oda utyskującej wolności w Polsce“ i „Rozmowa kawalera saskiego z senatorem polskim“.

„Rozmowa Wacława Rzewuskiego z synem“ (Kolb. str. 152 i nast.) należy do czasów sejmu 1767 i powstała w ścisłym z nim związku. Podtytuł, przypisujący autorstwo „Rozmowy“ samemu W. Rzewuskiemu, hetmanowi i wojewodzie, ale i niezłemu literatowi (z rękopisu Jag. 2969), jest nieautentyczny i dokomponowany przez kopistę tego utworu w czasie konfederacji barskiej. Terminus a quo powstania utworu określa wzmianka o rezygnacji Zamoyskiego z urzędu kanclerskiego (25. XI. 1767), terminus ad quem — informacja o zamierzonych dopiero pracach delegacji sejmowej, wyłonionej z sejmu (limita sejmowa zapadła 19. X. 67, a pełny sejm zaakceptował 26. 2. 68 uchwały delegacji). „Rozmowa“ wyraźnie mówi o przedsięwziętych, ale nie ukończonych jeszcze pracach delegacji. Utwór powstał więc późną jesienią czy zimą r. 1767—68. Nieautentyczna jest również informacja drugiego rękopisu (Jag. 101—7, str. 544—545) ustalająca termin powstania „Rozmowy“ na 25 paźdz. 1767, skoro rezygnacja Zamoyskiego nastąpiła dopiero w miesiąc później.

Nic nie ma wspólnego z konfederacją barską „Oda“ (Kolb. 144 i nast. z rkp. B. N. Pol. F. IV. 237). Jest to utwór elegijny, który wyszedł ze środowiska ciemnych mas szlacheckich o konserwatywnej mentalności saskiej, przywiązanych do dawnej nieograniczonej władzy hetmańskiej i nierządu monetarnego, co wszystko usunięto dzięki reformom Czartoryskich w pierwszych latach panowania Stanisława Augusta. Stąd charakterystyczne biadania na uszczuplenie władzy hetmanów, do których dochodzą utyskiwania na porwanie senatorów do Kaługi. Wszystko to określa moment powstania „Ody“ na czasy sejmu 1767 r.

Również do sejmu 1767 r. należy najcelniejszy dialog spośród omawianych, jeden z lepszych utworów epoki 1767 r., napisany językiem kulturalnym, zbliżonym do języka poetyckiego Naruszewicza a nawet Krasickiego. Cierpkie realia dotyczą głównych bohaterów tego sejmu ze „świętym prymasem Podoskim“ na czele i z jego brudnym otoczeniem drobnych politycznych płotek, których nazwisk nie ma w innych współczesnych utworach. Jest to „Rozmowa kawalera saskiego z senatorem polskim“. Jej zakończenie u Kolbuszewskiego (str. 337 i nast.), wzięte z rękopisu kórnickiego, ma cechy apokryfu, dorobionego już w czasie konfederacji barskiej. Zakończenie współczesne, autentyczne, które mamy w szeregu innych rękopisów współczesnych (Jag. 2794, str. 227—232, Ak. Um. 1141 k. 352, Czart. 828, str. 24 i nast.) zapowiada wielkie zmiany polityczne na wiosnę 1768 roku, a zmiana na tronie polskim idzie po linii życzeń „kawalera saskiego“, tj. stronnika dynastii saskiej w Polsce.

Tyle dostrzegam przesunąć w materiale poezji barskiej, opublikowanym przez Kazimierza Kolbuszewskiego — w uzupełnieniach i redukcjach. Listy ich nie uważam za pełną. Pewnie niejedną jeszcze utwór poezji barskiej, włączony do zbioru, wypadnie w trakcie szczegółowszych badań usunąć a raczej przesunąć, niejedną — dodać. Trzeba będzie zająć stanowisko w stosunku do zastrzeżeń Ign. Chrza-

nowskiego, który zakwestionował autentyczność pieśni konfederackiej „Na ordynansach w potrzebie ojczyzny“ (Kol., str. 23) za Wład. Włochem („Polska elegia patriotyczna w epoce rozbiorów“) przesunąć „Lament Orła Polskiego“ (Kol., str. 127) na czas późniejszy.

Korekta „Poezji barskiej“ powinna pójść jeszcze w jednym kierunku. Należałoby włączyć do zbioru utwory, które Kolbuszewski celowo z niego wyłączył. Trzeba się zgodzić z wydawcą, że trudno drukować wyraźne ramoty, które przypadkowo dostały się do sylw osiemnastowiecznych. Trafny gust publiczności powoduje, że są to odpisy jednorazowe. Nie wyłączyłbym jednak utworów obscenicznych, ale pod względem literackim dobrych czy poprawnych, jak o tym była mowa na początku tego szkicu. Trudno się zgodzić na usuwanie, jak to czyni Kolbuszewski, utworów poezji politycznej w prozie (prozaiczne modlitwy, refleksje, zdania, rady, listy, rozmowy itd.). Rozmowa czy list w prozie jest takim samym dobrym środkiem wyrazowym fikcji literackiej, co i wiersz liryczny czy satyryczny. Niektóre rozmowy w prozie z w. XVIII i czasów wcześniejszych należą do doskonałych utworów literackich, przewyższających swą wartością artystyczną bardzo wiele współczesnych, niezłych nawet wierszy. Utwory te uwzględniłem w cytowanych wyżej swoich uzupełnieniach.

Juliusz Nowak-Dłużewski